

Nowe przepisy nad którymi będą głosować w środę eurodeputowani mogą narzucić firmom wydobywczym przygotowywanie szczegółowych raportów oddziaływania inwestycji na środowisko już na wstępnym etapie poszukiwań.

Ekspert Instytutu Sobieskiego do spraw energetyki dr Tomasz Chmal spodziewa się, że w takiej sytuacji dla wielu koncernów odwierty w Europie przestaną być opłacalne.

Tomasz Chmal przekonuje, że nie ma żadnego uzasadnienia by dla poszukiwań gazu niekonwencjonalnego zmieniać europejskie prawo.

- Dyrektywa jest dobra i nie potrzebuje żadnych zmian i uzupełnień. Ona i tak jest dosyć rygorystyczna - tłumaczy Tomasz Chmal.

[mc4wp_form id="84"]

W czasie środowowej debaty w Parlamencie Europejskim komisarz Connie Hadegaard przekonywała, że wprowadzenie obowiązku przeprowadzania dodatkowych ekspertyz jest konieczne, jeśli chcemy chronić nasze środowisko i liczyć się z opinią mieszkańców. Tomasz Chmal twierdzi jednak, że skutkiem takich zmian będzie ucieczka z Europy koncernów łąpkowych.

- Tych zmian nie wytrzyma żadna firma poszukiwawcza. Wprowadzenie wymogów uzyskania oceny środowiskowej do każdego odwiertu już na etapie poszukiwań oznacza, że chce się zabić projekt poszukiwań łąpków w Europie - przekonuje ekspert.

Również według polskich europosłów, wprowadzenie biurokratycznych obciążeń dla sektora energetycznego to działanie na szkodę interesów gospodarczych Europy.

Komisarz Connie Hadegaard twierdzi jednak, że wprowadzenie limitów czasowych wydawania ekspertyz skróci postępowanie. Równocześnie zapowiedziała, że kwestie dotyczące gazu łąpkowego ujęte zostaną niebawem w specjalnych przepisach, które miałyby obowiązywać we wszystkich państwach Unii.

Źródło: Polskie Radio. [Posłuchaj audycji.](#)